

Sygn. akt I ACa 172/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Beata Wolfke - Kobzar
Sędziowie:	SSA Iwona Biedroń (spr.) SSO del. Artur Tomanek
Protokolant:	Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **Syndyka Masy Upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w J. w upadłości likwidacyjnej**

przeciwko **M. P.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 8 sierpnia 2013 r. sygn. akt VI GC 285/12

- 1. oddala apelację;**
- 2. oddala zażalenie pozwanego;**
- 3. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanego 5.400 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 5 lipca 2011 r. strona powodowa (...) Sp. z o.o. w J. wniosła o zasądzenie od pozwanego M. P. kwoty 528.560 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 7 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Legnicy oddalił powództwo (pkt I), zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II) oraz

nakazał stronie powodowej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Legnicy) kwotę 248 zł, tytułem tymczasowo poniesionych kosztów sądowych (pkt III).

Rozstrzygnięcie to zapadło w następującym stanie faktycznym.

Pozwany był prezesem zarządu strony powodowej upoważnionym do jednoosobowej reprezentacji spółki od 21 marca 2006 r. do 14 listopada 2008 r.

Strona powodowa eksportowała swoje wyroby na rynki zagraniczne, rozliczając się z kontrahentami w walucie Euro.

W dniu 27 października 2008 r. strona powodowa reprezentowana przez pozwanego zawarła z (...) Bank (...) S.A. w W. (zwanym dalej Bankiem) umowę ramową o współpracy w zakresie Transakcji Terminowych i Pochodnych, datowaną na dzień 30 czerwca 2008 r. oraz umowę dodatkową Transakcji Walutowych. W tej drugiej umowie strony wskazały, że pod pojęciem walutowe transakcje terminowe rozumieją transakcje, których przedmiotem jest sprzedaż lub kupno walut wymienialnych z rozliczeniem w przyszłości. W dniu zakończenia transakcji, klient zobowiązany był do posiadania na swoim rachunku w Banku waluty sprzedawanej przez niego w ramach transakcji. W przypadku, gdy na jego rachunku nie byłoby wystarczającego pokrycia, bank miał prawo rozliczyć transakcję, przez dokonanie transakcji odwrotnej po kursie bieżącym uzgodnionym z klientem.

W załączniku do umowy dodatkowej pozwany w imieniu strony powodowej złożył oświadczenie o poddaniu się egzekucji do łącznej kwoty zadłużenia wobec Banku wraz z odsetkami i innymi kosztami, do kwoty nie większej niż 1.350.000 zł.

W dniu 29 października 2008 r. Raiffeisen Bank potwierdził zawarcie ze stroną powodową transakcji nr (...) na wymianę waluty 600.000 Euro na kwotę 2.215.500 zł kupioną przez klienta, według kursu 3.6925 zł, zawartą do dnia 30.06.2009 r. (zwaną dalej umową/transakcją forwardową). Kwota wymienianej przez powódkę waluty stanowiła ok. 1/3 jej przewidywanych zysków w okresie wskazanym w transakcji.

Począwszy od ostatnich miesięcy 2007 r. kurs Euro systematycznie spadał, osiągając w lipcu i sierpniu 2008 r. wartość 3,2 zł za 1 euro. Od września 2008 r. kurs zaczął rosnąć. W dniu podpisania przez powódkę umowy ramowej wynosił ok. 3,82 zł za 1 euro, w dniu następnym (28.10.2008 r.) już tylko 3,71 zł za 1 euro, spadając jeszcze przez kilka dni. Szybko jednak podniósł się i od tego momentu zachował tendencję wzrostową do końca czerwca 2009 r. przez wiele miesięcy osiągając wynik ponad 4,3 zł za 1 euro, a w niektórych momentach wynik ponad 4,5 zł za 1 euro.

Z analiz rentowności działalności powodowej spółki wynikało, że przy kursie 3,4 zł za 1 euro rentowność działalności jest znacznie niższa, czasem o ok. 10%, niż przy kursie 3,8 zł za 1 euro. Pozwany w 2008 r. na polecenie udziałowców spółki miał obowiązek podjęcia niezwłocznych działań w celu poprawy sytuacji spółki, gdyż niski kurs Euro od początku 2008 r. niekorzystnie oddziaływał na przychody spółki z umów zawartych z przedsiębiorcami zagranicznymi. We wrześniu 2008 r. spółka odnotowała stratę w kwocie – 470.956,96 zł a w październiku 2008 r. w kwocie – 504.675,60 zł.

Wspólnikami w powodowej spółce byli od 2004 r. A. i K. R., posiadający łącznie 100% udziałów. Przed zawarciem umowy forwardowej pozwany spotykał się z nimi na konsultacjach w tej kwestii. O zawarciu umowy właściciele spółki powiadomili nowego prezesa zarządu D. D., gdy w styczniu 2009 r. obejmował swoje stanowisko.

Strona powodowa nie zagwarantowała Raiffeisen Bank sprzedaży kwoty 600.000 euro do dnia 30.06.2009 r. Nie złożyła propozycji sprzedaży jakichkolwiek środków. W związku z tym Bank dokonał transakcji zwrotnej i obciążył stronę powodową należnością na kwotę 528.560 zł. Była to kwota, którą bank ustalił po negocjacjach ze stroną powodową, w drodze ugody. Strona powodowa uiściła bankowi w/w kwotę i wpisała ją w koszty działalności spółki za 2009 r.

W toku procesu wobec strony powodowej zostało wydane w dniu 25 stycznia 2011 r. (sygn. akt VIII GU 28/10) postanowienie o ogłoszeniu jej upadłości z możliwością zawarcia układu, zmienione postanowieniem z dnia 10 września 2012 r. sygn. akt V GUP 21/11 na ogłoszenie jej upadłości z likwidacją majątku.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż nie zostały spełnione wszystkie przesłanki wskazane w art. 293 § 1 k.s.h. pozwalające na ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego względem powodowej spółki. W ocenie Sądu Okręgowego pozwany dokonując spornej transakcji nr (...) działał

z naruszeniem art. 230 k.s.h., gdyż nie uzyskał zgody współników wyrażonej w formie uchwały dla zaciągnięcia zobowiązania do świadczenia o wartości dwukrotnie przewyższającej wysokość kapitału zakładowego spółki. Transakcji tej nie można było traktować jako zwykłej wymiany waluty, która może mieć charakter czynności zwykłego zarządu. Zwykła wymiana waluty daje bowiem wymieniającemu swobodę w kwestii ilości waluty, którą chce wymienić i kursu, według którego decyduje się na wymianę. Tymczasem po uzgodnieniu transakcji w ramach umowy forwardowej, pozwany utracił swobodę wyboru w powyższych kwestiach.

Sąd Okręgowy stwierdził jednakże, że strona powodowa nie wykazała wysokości poniesionej szkody. Wskazał, że z zebranego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że korzyści z umowy forwardu uzależnione były od ciągłej aktywnej obserwacji kursu walut. Tymczasem strona powodowa nie monitorowała

w ogóle kursu Euro i nie badała, kiedy wymiana byłaby najbardziej korzystna, bezsprzecznie powiększając szkodę. Wysokość szkody nie została ponadto prawidłowo wykazana, gdyż powódka opierała się w tej kwestii jedynie na wyliczeniu banku. Skoro jednak wyliczenie to opierało się na kursie Euro z jednego dnia, z końcowego etapu trwania umowy, w oczywisty sposób było mniej korzystne, niż gdyby strona powodowa dokonała wymiany w dniach, w których kurs rynkowy był niższy, a tym samym straty z wymiany po umówionym kursie byłyby mniejsze,

a nawet mógłby powstać z tego tytułu zysk. Sama strona powodowa, modyfikując w toku procesu wyliczenie szkody, potwierdziła uzasadnione wątpliwości co do jej wysokości.

Ponadto Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany zwolnił się od odpowiedzialności dowodząc, że nie ponosi winy za wyrządzoną spółce szkodę.

W postępowaniu pozwanego polegającym na zawarciu w dniach 27-28 października 2009 r. umów forwardowych nie można dopatrzeć się naruszenia należytej staranności, nawet z uwzględnieniem zawodowego charakteru jego działalności. Zawarcie przez pozwanego umów forwardowych służyć miało uniknięciu strat związanych z niestabilnością waluty Euro – jej spadkiem i zabezpieczeniu wymiany choć części obrotów po kursie, który gwarantował rentowność prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej. Umowy forwardowe były powszechnie zawierane przez przedsiębiorców w 2008 r. Spowodował to malejący od ostatnich miesięcy 2007 r. kurs Euro, oraz znaczący spadek kursu Euro w lipcu i sierpniu 2008 r., co rzutowało na rentowność przedsiębiorstw eksportujących swoje towary, w tym przedsiębiorstwa strony powodowej. Wzrost kursu Euro w 2009 r. był na tyle spektakularny, że żaden ekonomista pod koniec 2008 r. a więc w dacie zawierania umów forwardowych przez pozwanego, nie mógł go przewidzieć. Z materiału dowodowego wynika również, że pozwany działał tak, aby nie przekroczyć dopuszczalnego ryzyka. Dlatego objął umową tylko ok. 1/3 przewidywanych w okresie trwania umowy przychodów.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona powodowa (k. 871 i nn.). Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła:

I. naruszenie art. 233 k.p.c. polegające na przekroczeniu swobodnej oceny dowodów prowadzące do błędnego ustalenia, że strona powodowa nie wykazała wysokości powstałej w jej majątku szkody, podczas gdy pokwitowanie wystawione przez (...) Bank (...) z 29 października 2009 r. jednoznacznie potwierdza fakt poniesienia szkody na kwotę 528.560 zł, jak również istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy szkodą a zachowaniem pozwanego;

II. naruszenie art. 233 k.p.c. prowadzące do błędnego ustalenia, że pozwanemu nie można przypisać winy za wyrządzenie spółce (...) sp. z o.o. szkody majątkowej w kwocie 528.560 zł;

III. naruszenie prawa materialnego, a to art. 293 k.s.h. poprzez jego niezastosowanie, mimo wykazania przez stronę powodową wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

W oparciu o powyższe zarzuty strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty

528.560 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 7.12.2009 r. oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ponadto strona powodowa wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany wniósł natomiast zażalenie na zawarte w punkcie II zaskarżonego wyroku postanowienie w przedmiocie zwrotu kosztów procesu domagając się jego zmiany poprzez podwyższenie zasądzonej nim kwoty do 28.817 zł. Pozwany zarzucił, że stopień zawłości sprawy oraz niezbędny nakład pracy pełnomocnika uzasadniał ustalenie kosztów zastępstwa procesowego w wysokości czterokrotności stawki minimalnej.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja strony powodowej jak również zażalenie pozwanego nie zasługują na uwzględnienie.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Apelacyjny oparł na ustaleniach faktycznych Sądu

I instancji, gdyż zostały one poczynione w oparciu o prawidłowo zebrany materiał dowodowy, którego ocena mieściła się w granicach wyznaczonych normą

art. 233 § 1 k.p.c. Korekty wymaga jedynie ustalenie Sądu Okręgowego, że kwota objęta transakcją forwardową obejmowała około 1/3 przewidywanych zysków, podczas gdy chodziło o 1/3 przewidywanych przychodów strony powodowej.

Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej, czyli zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oceny zebranego materiału dowodowego, należało uznać za bezzasadne.

Nie zmierzały one bowiem do wykazania błędów

w przeprowadzonej przez sąd rekonstrukcji istotnych okoliczności faktycznych sprawy a jedynie do podważenia oceny skutków prawnych, jakie fakty te wywołały na płaszczyźnie prawa materialnego.

Mianowicie strona powodowa kwestionowała stanowisko Sądu I instancji

w zakresie, w jakim uznał on, że wskazana w wystawionym przez (...) pokwitowaniu kwota 528.560 zł nie odzwierciedla szkody powódki wynikającej

z zawarcia kontraktu (...) oraz że pozwany nie ponosi winy za powstanie tej szkody. Zarzuty te sprowadzały się zatem do zakwestionowania dokonanej przez Sąd I instancji subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do treści normy art. 293 k.s.h. czyli prawidłowego jej zastosowania w okolicznościach faktycznych sprawy.

Przed rozpoznaniem tych zarzutów należy przypomnieć, że ustalenie odpowiedzialności członka zarządu za szkodę, w świetle powyższego przepisu może nastąpić tylko w przypadku, gdy szkoda w majątku spółki nastąpiła na skutek zawinionego przez członka zarządu działania bądź zaniechania sprzecznego z prawem lub umową spółki, z tym jednak zastrzeżeniem, że obowiązek wykazania braku zawinienia spoczywa na członku zarządu.

Mając na uwadze ustalony stan faktyczny Sąd Apelacyjny po ponownym rozpoznaniu sprawy, podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że nie zostały spełnione wszystkie przesłanki wymienione w art. 293 k.s.h. pozwalające przypisanie pozwanemu odpowiedzialności za szkodę spółki. Niemniej jednak odmiennie niż to uczynił Sąd I instancji, uznał, że o ile strona powodowa wykazała fakt poniesienia szkody na skutek transakcji nr (...), to brak jest podstaw do uznania, że zawarcie tej umowy przez pozwanego nastąpiło z przekroczeniem uprawnień czyli

z naruszeniem normy art. 230 k.s.h. Niezależnie od tego Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości zaaprobował ocenę Sądu I instancji, że zawarcie omawianej transakcji nie stanowiło naruszenia zasad należytej staranności przy prowadzeniu spraw powodowej spółki a w konsekwencji nie może być uznane za zawinione.

Przechodząc do szczegółowej analizy przesłanek odpowiedzialności pozwanego na gruncie art. 293 k.s.h. należy w pełni podzielić stanowisko apelującego, że w sposób dostateczny wykazał on fakt poniesienia szkody. Wykonanie zawartej przez pozwanego w dniu 28 października 2008 r. transakcji forwardowej okazało się niekorzystne dla strony powodowej, z uwagi na fakt, że przyjęty w niej kurs Euro był znacznie niższy od kursu bieżącego z dnia zakończenia transakcji. Przedstawione przez stronę powodową pokwitowanie wystawione przez Bank dnia 22 października 2009 r. stanowiło dostateczny dowód na okoliczność, że na skutek realizacji tej transakcji strona powodowa zapłaciła na rzecz Banku dochodzoną pozwem kwotę, co spowodowało uszczerbek w jej majątku stanowiący szkodę. Niewątpliwie gdyby powodowa spółka nie zawarła omawianej umowy, nie zachodziłyby żadne podstawy do świadczenia na rzecz Banku a spółka sprzedawałaby walutę po kursie bieżącym, który niemal przez cały okres obowiązywania umowy był wyższy od umówionego. Jedynie przez bardzo krótki okres, mający miejsce bezpośrednio po zawarciu umowy, spółka mogła sprzedać Bankowi euro z zyskiem, w odniesieniu do kursu umówionego.

Okoliczność, że strona powodowa mogła ograniczyć wysokość szkody sprzedając bankowi umówioną ilość waluty we wcześniejszym terminie, gdy kurs euro nie był jeszcze tak wysoki jak w dniu zakończenia transakcji, może być rozpatrywane jedynie w zakresie przyczynienia się strony powodowej do szkody (art. 362 k.c.). Niemniej jednak należy zauważyć, że oceny przyczynienia się strony powodowej (podobnie jak zawinienia pozwanego) nie można oceniać

ex post, tj. z uwzględnieniem znajomości kursu walut na datę zakończenia transakcji. W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalenie zakresu przyczynienia powodowej spółki wymagałoby wykonania precyzyjnej analizy, na jakim etapie trwania umowy strona powodowa powinna była przewidywać, że tendencja wzrostowa kursu euro się utrzyma a w związku z tym kiedy powinna porzucić nadzieję na możliwość sprzedaży waluty z zyskiem. Na tę okoliczność brak jakichkolwiek dowodów a zgodnie

z rozkładem ciężaru dowodów (art. 6 k.c.) zaferować je powinien pozwany a nie strona powodowa, gdyż to on z faktu przyczynienia się strony powodowej wywodzi dla siebie korzystne skutki prawne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego mimo wykazania szkody wynikającej

z dokonania przez pozwanego omawianej transakcji, brak było podstaw do stwierdzenia, że działanie pozwanego polegające na jej zawarciu było bezprawne. Nie można zaaprobować stanowiska Sądu I instancji, że zawarcie umowy forwardowej na wymianę 600.000 euro po uzgodnionym z Bankiem kursie, z uwagi na przedmiot transakcji przekraczający dwukrotność kapitału zakładowego spółki, należało do kategorii czynności, dla których w świetle art. 230 k.s.h. wymagana jest uchwała wspólników. Wymiana waluty nie stanowi ani czynności rozporządzającej prawem ani też polegającej na zaciągnięciu zobowiązania. Sam fakt, że w niektórych okresach czynność ta może być dla spółki bardziej lub mniej korzystna, nie stanowi dostatecznej podstawy dla uzależnienia jej dokonania od zgody wspólników spółki. Działalność gospodarcza strony powodowej polegała na eksporcie towarów do strefy Euro, za ceny ustalone w obowiązującej w niej walucie, co powodowało, że wzrost kursu Euro zwiększał przychody strony powodowej w przeliczeniu na złotówki. Wymiana waluty stanowiła czynność immanentnie wiążącą się z działalnością gospodarczą strony powodowej i wchodziła w zakres zwykłego zarządu przedsiębiorstwem. Odmienne stanowisko musiałoby prowadzić do wniosku, że

w każdym wypadku wymiany waluty za kwotę przekraczającą dwukrotność kapitału zakładowego spółki (ok. 55 tys. euro) niezbędne jest uzyskanie zgody zgromadzenia wspólników. Przy przychodach spółki (błędnie nazywanymi przez Sąd I instancji

w ustaleniach faktycznych „zyskami”), kształtującymi się na poziomie przekraczającym w skali roku 1 mln euro, spowodowałoby to całkowity paraliż spółki.

Nie można było także podzielić stanowiska Sądu I instancji, że w ramach transakcji forwardowej usztywnienie kursu euro dla przychodów wynoszących 600.000 euro stanowi czynność wymagającą uchwały wspólników w odróżnieniu od sprzedaży tej kwoty według bieżącego kursu. Kursy walut są na tyle nieprzewidywalne, że w każdym z powyżej

wymienionych wypadków, tj. zarówno przy zawarciu umowy forwardowej jak i jej braku, strona powodowa mogła ponieść niepowetowaną stratę jak i osiągnąć znaczne zyski. Nie można było pominąć w tym względzie celu zawarcia umowy, którym nie była działalność inwestycyjna zamierzona na osiąganie dochodu ze spekulacji walutami, a jedynie wymiana waluty będąca niezbędnym elementem funkcjonowania przedsiębiorstwa strony powodowej. Zawarcie tej umowy miało za zadanie zabezpieczenie spółki przed ewentualnym spadkiem kursu waluty poniżej poziomu niezbędnego dla zachowania rentowności przedsiębiorstwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny stwierdził, że zawarcie spornej transakcji, bez uzyskania zgody wspólników wyrażonej w formie uchwały, nie stanowiło czynności podjętej z uchybieniem normie art. 230 k.s.h. W związku z tym nie może zostać ono ocenione za bezprawne a w konsekwencji stanowiące podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Podkreślić zaś należy, że dla uwzględnienia powództwa w oparciu o art. 293 k.s.h. niezbędne jest wykazanie, że stanowiące źródło szkody działania lub zaniechania członka zarządu, są sprzeczne z przepisami prawa lub umową spółką a nie wyłącznie podlegają negatywnej ocenie z punktu widzenia zasad prawidłowego zarządu spółką.

Powyższa konstatacja stanowi już wystarczającą podstawę do oddalenia zgłoszonego w sprawie powództwa, bez konieczności dokonywania analizy,

czy działania pozwanego były zawinione. Niemniej jednak wobec podniesionych przez stronę powodową w tym zakresie zarzutów, należy wskazać, że w żadnej mierze nie mogły one podważać trafnego w tym zakresie stanowiska Sądu I instancji. Z uzasadnienia apelacji wynika, że winy pozwanego strona powodowa upatruje

w wyborze wadliwego, jako obciążonego nadmiernym ryzykiem, sposobu zabezpieczenia spółki przed spadkiem kursu Euro przy istniejących innych, korzystniejszych, możliwościach zabezpieczenia. Twierdzenia te nie mogły podlegać uwzględnieniu jako podniesione dopiero na etapie postępowania apelacyjnego a ponadto zupełnie dowolne.

Zastosowanie wskazanego przez stronę powodową alternatywnego sposobu zabezpieczenia polegającego na wprowadzeniu zmian w umowach z zagranicznymi kontrahentami, należało ocenić jako nierealne, wymagałoby bowiem zgody kontrahentów na wprowadzenie do umów niekorzystnych dla nich zmian.

Odnosząc się do umowy opcji, zgodzić się można, że co do zasady ma ona charakter bardziej elastyczny, gdyż daje kontrahentowi większą swobodę, czy skorzystać z opcji czy też zrezygnować z tej usługi. Jednakże obciążona jest tą wadą, że wiąże się z koniecznością zapłaty bankowi premii, co w przypadku forwardu nie występuje. Po drugie dla oceny, czy powodowa spółka mogła faktycznie skorzystać z umowy opcji, należałoby wykazać wpierw, że była ona w ówczesnym czasie faktycznie dostępna dla klientów i że jej warunki były dla pozwanej korzystniejsze niż z umowy forwardu. Poczynienie takich ustaleń wydaje się być wątpliwe mając na względzie treść zeznań świadka M. B. (k. 525) – pracownicy banku, która zeznała, że w tamtym czasie bank nie zawierał umów opcji a jedynie umowy forwardu. Niewątpliwie zaś umowy tego drugiego typu były

w 2008 r. powszechnie zawierane jako zabezpieczenie przed wahaniami kursu Euro, który zmieniał się wówczas w sposób nieprzewidywalny.

Ponadto z prawidłowo ocenionego przez Sąd I instancji materiału dowodowego jednoznacznie wynikało, że wspólnicy powodowej spółki wiedzieli o wyborze właśnie tego środka zabezpieczenia i w pełni go akceptowali. Powodowa spółka zmagala się w tym czasie z trudnościami związanymi ze spadkiem kursu Euro do poziomu zagrażającego jej dochodowości, toteż wszystkie osoby decyzyjne w spółce czyli wspólnicy – A. i K. R. jak i pozwany intensywnie debatowali na temat środków niezbędnych dla ratowania rentowności spółki. Odmienne zeznania wspólników, twierdzących, że nie wiedzieli o zawarciu umowy, zdaniem Sądu nie zasługują na wiarę jako sprzeczne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym w szczególności zeznaniami świadka J. G., Ł. P. oraz D. D.. Podkreślić trzeba, że o zawarciu umowy forwardowej nowy prezes strony powodowej został powiadomiony już w styczniu 2009 r. przez wspólników spółki, co jednoznacznie podważa ich zeznania, że o transakcji tej nie wiedzieli.

W tych okolicznościach wybór przez pozwanego właśnie umowy forwardowej jako zabezpieczenia przed zamianami kursu, przy braku sprzeciwu współników wobec tego instrumentu finansowego, jak również z zastosowaniem podstawowych zasad ostrożności takich jak: objęcie umową forwardu jedynie części szacowanych przychodów z prowadzonej działalności gospodarczej oraz przyjęcie w niej kursu gwarantującego zysk spółce, nie może zostać ocenione jako działanie naruszające obowiązek dołożenia staranności wynikającej z zawodowego charakteru działalności.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku i na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony powodowej.

Na uwzględnienie nie zasługiwało również zażalenie pozwanego na rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Wbrew jego zarzutom nie zachodziły podstawy do ustalenia wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości wielokrotności stawki minimalnej w oparciu o § 2 ust. 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie (...). Sprawy, w których wartość przedmiotu sporu przekracza 200 tys. zł, z reguły niosą za sobą większy ciężar gatunkowy. Fakt ten jednak uwzględnia już wyższa stawka minimalna. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie zachodziły szczególne okoliczności, które wymagałyby zwiększonego nakładu pracy pełnomocnika i uzasadniały przyznanie wynagrodzenia w zwielokrotnionej stawce. Nie można zaliczyć do nich w szczególności długotrwałości postępowania, gdyż była ona częściowo wynikiem procesowej postawy pozwanego, który sam składał wnioski o odroczenie rozpraw a nadto złożył nieuzasadniony wniosek o wyłączenie sędziego.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w punkcie 3 sentencji na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając na rzecz pozwanego koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokackie (...).

bp